WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 144. Bochum, wtorek, 7 grudnia 1897. Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Dla lubiących sprzeczki.

ogłosił pewien duchowny w „Gazecie Codziennej“ następujące, cenne nauki z dzieła Temasza a Kempis: O naśladowaniu Chrystusa“. (Ks. I. rozdział 14. 15. 16. 17.)

Zwróć oczy ku sobie samemu, a strzeż się sądzić o cudzych sprawach. W sądzeniu o drugich, człowiek napróżno się trudzi, często błądzi, i łatwo grzeszy: a zaś siebie samego sądząc i rozważając zawsze pożytecznie pracuje.

Zwykle sądzimy o rzeczy podług tego, jak nam do serca przypada: albowiem miłość własna pozbawia nas łatwo prawego sądu.

Wielu jest, którzy w tem co czynią, siebie samego mają na celu, a o tem nie wiedzą.

Z powodu różności uczuć i mniemań, często wszczynają się niesnaski między przyjaciołmi, między rodakami...

Trudno jest pozbyć się dawnego nawyknienia, i nikt nie daje się chętnie prowadzić po za własne zdanie.

Wiele czyni, kto wiele kocha. Wiele czyni, kto to, co czyni, dobrze czyni.

Dobrze czyni, kto więcej dobru powszechnemu, niż własnej woli służy.

Kto ma miłość prawdziwą i doskonałą, ten w niczem nie szuka siebie, nikomu też nie zazdrości.

Jeżeli kto raz i drugi raz napomniany, nie poprawia się, nie spieraj się z nim...

Staraj się być cierpliwym w znoszeniu wszelkich wad i ułomności cudzych, albowiem i ty masz ich niemało, a drudzy znosić je muszą.

Chcemy, aby innych ostro napomniano, a sami napomnieni być nie chcemy.

Nie podoba się nam szeroka innych swawola, a nie chcemy, aby nam cokolwiek bądź odmawiano.

Ztąd widać, jak rzadko bliźnich na równo z sobą ważymy.

Potrzeba, abyś uczył siebie samego w wielu rzeczach przełamywać, jeżeli chcesz z innymi zachować pokój i zgodę.

Najważniejsze zdarzenia z historyi polskiej.

1698 Sejm tak zwany pacyfikacyjny przywraca pokój (d. 15. kwietnia).

— Pokój z Turcyą w Krałowicach. Polska odbiera Podole z Kamieńcem i Ukrainę.

1700—1721 Wojna północna. Piotr, car moskiewski, August II. i król duński łączą się przeciw Karolowi XII, młodemu krolowi szwedzkiemu. Karol bije Duńczyków i zmusza do pokoju, pokonywa wojska saskie i rosyjskie i maszeruje do Polski.

1501 Elektor brandenburski przymuje tytuł króla pruskiego.

1703 Karol XII. zajmuje Warszawę (d. 24. maja), bije wojska Augusta II. pod Kliszowem (d. 19. lipca) i wchodzi do Krakowa. August ucieka do Sandomierza. Naród rozdwaja się: konfederacya sandomierska stoi przy Auguście, konfederacya warszawska jest przeciw niemu skierowaną, bo na kraj nieszczęścia sprowadził.

1603 Karol XII. bije Sasów pod Pułtuskiem (d. 30 kwietnia) i bierze Toruń (d. 14. października). Król pruski zdradza Augusta II. i wiąże się tajnie z Karolem.

1704 Konfederacya warszawska składa z tronu Augusta II. (d. 18. lutego), Stanisław Leszczyński wybrany królem (d. 12 lipca), August odzyskuje chwilowo Warszawę (d. 3. września), kiedy Karol udał się na Ruś, ale niebawem ją traci. Karol zajmuje Lwów (d. 6. września). Wódz jego Schulenburg bije Augusta pod Pniewem (d, 8. listopada).

1705 Stanisław Leszczynski koronuje się królem (d. 4. października), Karol XII. idzie do Saksonii.

1706 Karol XII zmusza Augusta do pokoju w Altranstadzie i zrzeczenia się korony, (d. 24. września) i zwraca się przeciw carowi Piotrowi, który tymczasem rzucił podwaliny pod Petersburg i Inflanty obsadził.

Nowe przepisy prawne

o pomocnikach handlowych w Niemczech.

Rozdział nowego kodeksu handlowego, opiewający „o pomocnikach i uczniach handlowych“ wchodzi w życie już z dniem 1 stycznia 1898 roku. Nie uważamy za zbyteczne, przytoczyć na tem miejscu w streszczeniu obraz stosunków pomiędzy kupcami pracodawcami a pomocnikami, o ile zmieni się na podstawie nowego prawa.

Przedewszystkiem zważać należy, że nowe przepisy odnosić się będą także do kontraktów zawartych przed 1 stycznia p. r., i znosić będą częściowo lub zupełnie układy nie odpowiadające wymaganiom nowego prawa.

Najważniejszym punktem będzie w tym względzie sprawa wypowiadania miejsc.

Nowe przepisy pozostawiają niezmieniony termin prawny wypowiedzenia na 6 tygodni przed końcem ćwierćrocza kalendarzowego. Ale zmiany nastąpią co do prywatnej umowy o wypowiedzeniu. Dotychczasowa swoboda w tym kierunku została znacznie ukróconą, i to na korzyść pomocników.

Jeżli termin wypowiedzenia ma być inny, jak prawny (tj. 6tygodniowy), winien zobopólnie zobowiązywać. Nie może więc pracodawca zastrzegać sobie krótszego terminu, niż 6-tygodniowy, jeżli równocześnie pomocnikowi nie przysługuje to samo prawo. Nie mogą zaś pracodawca i pomocnik zastrzegać zobopólnie krótszego terminu wypowiedzenia, niż 4 tygodniowy. Dłuższe terminy, niż 6-tygodniowy, oczywiście dla obu stron obowięzujące, są dozwolone.

Nie ma więc odtąd wypowiedzenia 24-godzinnego, kilkodniowego, tygodniowego itd., może być tylko — obu stronom przysługujące — wypowiedzenie co najmniej 4-tygodniowe, i to z końcem miesiąca kalendarzowego. Można więc wypowiedzieć, na podstawie osobnej umowy: w dniu 31 stycznia na 1 marca, w dniu 28 lutego na 1 kwietnia itp. w razie braku takiej umowy pozostaje tylko możność wypowiadania miejsca 6 tygodni przed końcem kwartału.

Nie wolno i w tym razie warować krótszych terminów niż 4-tygodniowy, gdy pomocnika przyjmuje się tylko „na próbę.“

Co więc ma uczynić kupiec chcący przyjąć pomocnika nie na czas nieograniczony, albo pomocnik niechcący się wiązać na czas dłuższy, chcący „popróbować?“

Oto z góry układ powinien być zawarty wyraźnie na tydzień, dwa cztery lub podobnie na czas krótki, o jaki chodzi. Po upływie tego czasu układ się kończy. Oczywiście, że przed upłynięciem tego czasu nie wolno żadnej stronie zrywać układu, lub warować sobie z góry w obrębie tego czasu wypowiedzenia jednodniowego lub kilkodniowego.

W myśl tego, co powyżej powiedziano o wpływie nowych przepisów na układy istniejące, nie mógłby np. pryncypał, mający ze swym pomocnikiem obecnie umowę o 3-dniowe wypowiedzenie, zatrzymać pomocnika tego do 15 stycznia przyszłego roku, wypowiadając mu 3 dni przedtem na podstawie dawnej umowy, ale musiałby, chcąc pomocnika dłużej nie zatrzymać, wypowiedzieć mu w końcu grudnia na 1 stycznia; wtedy zaś wolno mu zawrzeć nową umowę z pomocnikiem, wyraźnie opiewającą, że przyjmuje go do obowiązku na 2 tygodnie.

Ważnym jest dalej przepis nowego prawa ograniczający dotychczasową swobodę zawierania umów z tak zwaną „klauzulą o konkurencyi.“

Mocą osobnej umowy może być pomocnik zobowiązany, po opuszczeniu służby u dotychczasowego pryncypała, nie otwierać konkurencyjnego interesu lub nie wstępować w służby konkurencyjnych firm, ale najdalej na czas 3 lat; co do zakresu lokalnego i gałęzi handlu nie ogranicza nowe prawo wprost swobody prywatnych umów, ale przewiduje wypadki, w których pryncypałowie mogliby niesłusznie ustanawiać ograniczenia, zbyt daleko sięgające i utrudniające przeto pomocnikowi dalsze powodzenie w jego zawodzie — na wypadek taki otrzymują sądy upoważnienie do znoszenia zobowiązań pomocnika wynikających z umowy. Mogą więc zajść wypadki, że pomocnik zobowiąże się wobec pryncypała, iż skoro przestanie pracować w jego interesie, przez czas 3 lat nie będzie pracował w konkurencyjnym interesie w obrębie Niemiec, a sądy rozstrzygną, iż to warunek zbyt ciężki, i ograniczą zakaz do jednej lub kilku prowincyj państwa niemieckiego; mogą być wypadki, że podróżujący dla jakiejś fabryki zobowiąże się nie przyjmować później obowiązków u innych fabrykantów tejże gałęzi lub pokrewnej, a sąd uzna zobowiązanie za nieważne o tyle, iż skreśli szereg przedsiębiorstw fabrycznych wymienionych w umowie, nie będących w ścisłym związku z wytworstwem ostatniego pryncypała.

W danym razie i ograniczenie czasowe na przeciąg 3 lat może sąd uznać za zbyt uciążliwe dla pomocnika i sprowadzić je do właściwej wedle swego zdania miary. Wogóle zaś klauzula konkurencyjna traci znaczenie, jeżeli pryncypał postępowaniem wbrew kontraktowi zniewala pomocnika do opuszczenia miejsca lub też wypowiada miejsce, nie mając ku temu słusznego powodu. W takich razach chcąc utrzymać znaczenie klauzuli konkurencyjnej, musiałby pryncypał przez cały czas trwania jej wypłacać byłemu pomocnikowi pensyę, jaką w końcu swej służby pobierał.

Widzimy, że nowy kodeks w tym kierunku rozszerza prawa pomocników, a powiększa obowiązki pracodawców. Podobnie też

ma się rzecz z przepisami o obowiązkach pryncypałów w razie choroby lub innych bez winy pomocnika wynikłych przeszkód, wstrzymujących go od wykonywania obowiązków. Pryncypał winien dawać pomocnikowi pensyę i utrzymanie nietylko, jak dotąd, w razie przeszkody „przemijającej," ale i w takich wypadkach, jak zaniewidzenie i t. p. nieprzemijające choroby i przeszkody — oczywiście jednak tylko do czasu, i to równie jak dotychczas, najdłużej przez 6 tygodni.

W razie zaciągnięcia pomocnikn do ćwiczeń wojskowych na kilka tygodni, nie będą mieli na razie pryncypałowie obowiązku płacenia pensyi i dawania pomocnikowi utrzymania, ale obowiązek taki przypadnie im w udziele od r. 1900, tj. z chwilą, gdy stanie się prawomocnym nowy kodeks cywilny i nowy kodeks handlowy w całej rozciągłości. (K. h.-p.).

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chełmża. Na placu obok tutejszego szpitala ma stanąć dom dla nieuleczalnych chorych. Dom ma być własnością powiatu toruńskiego, koszta mają pokryć składki.

Puck. Budowę kolei drugorzędnej ztąd do Redy juz rozpoczęto. Dworzec stanie w pobliżu miasta; kolej będzie przechodziła przez Żelistrzewo, Smolno, Polchowo i Ciechocin. Obok tej kolei pobuduje powiat kolej trzeciorzędną az ku granicy pomorskiej.

Brodnica. Policya tutejsza skazała na zapłacenie 3 m. kary tych kupców, którzy towary przy drzwiach wywieszają. Kupcy odnieśli się do sądu, ale sąd uznał to również za rzecz karygodną, choć karę na 1 m. zmniejszył.

Golub. Wydalania tak zwanych obcokrajowców Polaków z granic pruskich nie ustają, chociaż się to paragrafom traktatu wiedeńskiego z r. 1815 sprzeciwia. Tam wyraźnie powiedziano, że jakkolwiek Polska dostała się pod berła trzech mocarstw, naród polski ma mieć łączność — a sam Bismarck, który głównie przyczynił się do wydalań, żądał, na mocy tych samych traktatów wiedeńskich, od rządu rosyjskiego prawa dowolnego krążenia pruskich statków na Wiśle i Niemnie. Zatem wbrew brzmieniu owych traktatów wydalono znów z granic pruskich Polaka Stanisława Czerwińskiego z Golubia, który tam był prywatnym sekretarzem. Ojciec jego rodził się w Królestwie w roku 1833 i jako 7-letni chłopiec przyszedł z rodzicami do Golubia i tu pozostał. Starał się o obywatelstwo pruskie, ale rząd mu tego odmówił, mimo to pobierano od niego podatki i syn jego najstarszy, który służył w wojnach pruskich, został uznany za obywatela pruskiego. Inaczej z najmłodszym synem Stanisławem, któremu się kazano wynieść za granicę. Stanisław Czerwiński wytoczył proces rejencyi kwidzyńskiej, dowodząc, że się w granicach pruskich urodził i ma obywatelstwo pruskie. Sprawa poszła do najwyższego sądu w Berlinie. Rejencya kwidzyńska odpowiedziała, że pan Crerwiński nie ma prawa odwoływania się do owego sądu, ponieważ to prawo służy tylko poddanym pruskim, a pan Czerwiński nie złożył dowodów, że nim jest. Najwyższy sąd administracyjny stanął po stronie rejencyi kwidzyńskiej, nałożył koszta procesu Czerwińskiemu i zawyrokował jego wydalenie.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Miłosław. W poblizkim lesie znaleziono przy rąbaniu drzewa znaczną ilość bagnetów, pistoletów i innej broni, którą niezawodnie zakopali powstańcy 1848 roku.

Wolsztyn. Chałupnik Jan Skrzypczak z Adamowa pracujący u. p. Krzyżanowskiego, włożył podczas młócenia nieostrożnie rękę w machinę i zdusił ją sobie.

Gniezno. Szczególniejszym przypadkiem stłuczono wielką szybę kryształową w oknie wystawowem kupca Kastnera. Służąca czyściła szybę i zostawiła wewnętrzne drzwi otwarte. W tej chwili wszedł kupiec B. do składu, kupił cygar i wyszedł nie zwykłemi drzwiami, tylko przez okno tak przejrzyste, że zdawało mu się, iż w niem szkła nie ma, a on wychodzi na ulicę. Szyba uderzona głową wychodzącego pękła i szkło zraniło pana B. na twarzy.

Inowrocław. Podpadło ogólnie, że tak na zebraniu Towarz. Pomocy naukowej jak i na zebraniu Towarz. rólniczego był obecny tym razem zastępca komisarza polcyjnego pan Kirbis, w pełnym uniformie. Dawniej nie otaczano towarzystw tych taką opieką, jest ona też właściwie nieprawną, gdyż nie zajmują się one sprawami politycznemi. Nie zaprotestowano jednakże przeciwko tej opiece, gdyż nawet uważano to za dobre, że władze znów się przekonają, iż towarzystwa Pomocy naukowej i rólnicze nie trudnią się agitacyą, niebezpieczną dla państwa.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

W Bytomiu urządzono uroczystość na cześć Mickiewicza. Ustawiono na stole popiersie wieszcza i uwieńczono wieńcem wawrzynowym. Policya kazała popiersie usunąć, uważając to za niebezpieczną sprawę. W zeszłym roku nie dopuszczono do odbycia uroczystości, gdyż wydano rozkaz, aby mówić na zebraniu po niemiecku.

Nowy Bieruń. W tutejszej pile parowej ucięła w Środę piłka okrągła robotnikowi Piwowarczykowi cztery palce u prawej ręki zupełnie, a piąty, wielki palec, na pół.

Świętochłowice. W ubiegłą Sobotę zdarzyło się na kopalni „Deutschland" wielkie nieszczęście. Robotnicy przy montaży, Kandziora i Cierpiał, zajęci byli wydobywaniem rur do przeprowadzania pary. Obaj stali na dachu szali. W niewytłomaczony sposób dolna szala opadła, a Kandziora wpadł do szybu z wysokości 60 metrów, gdzie trup jego w okropny sposób stłuczony nawisł na podciągu. Dopiero po długich usiłowaniach udało się zniszczone zwłoki wydobyć na wierzch. Drugi robotnik odniósł szczęściem tylko lżejsze uszkodzenia na głowie i piersiach.

Gliwice. Jak Gliwice wzrastały pod względem liczby ludności, to widać z liczb następujących: W roku 1300 Gliwice liczyły 178 dusz, około 1670 r. 1400 dusz, około 1810 roku 3000. w 1870 r. już 13000, w 20 lat później 19000, przed dwoma laty 24900, a teraz po przyłączeniu Szobiszowic i Trynku 43.300.

Kamień w pow. bytomskim. W zeszłą Niedzielę, 28 go listopada, założyliśmy nowe towarzystwo pod nazwą katolicko-polskich młodzieńców i mężów.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W parlamencie radzono o wynagradzaniu zasądzonych niewinnie. Sekretarz stanu w urzędzie sprawiedliwości, Nieberding, uzasadniając projekt, oświadczył, że rząd bynajmniej podając ten projekt nie uczynił tego w tym celu, aby usposobić parlament dobrze dla wniosku o zebraniach i stowarzyszeniach.

Parlament przyjął projekt w ogólności przychylnie; znany poseł wolnomyślny Munkel, jeden z najlepszych znawców prawa, zaznaczył jednakże, że projekt ten nie wystarcza, bo należałoby także przyznać wynagrodzenie osobom, które aresztowano bez winy i trzymano w więzieniu śledczem. Projekt przekazano do rozpatrzenia specyalnej komisyi, składającej się z 21 członków.

Na posiedzeniu Koła polskiego w parlamencie ukonstytuowało się takowe wybierając: Księcia Radziwiłła prezesem, Cegielskiego wiceprezesem, sekretarzem księcia Adama Czartoryskiego i Jantę-Połczyńskiego. Kwestorem książę Zdz. Czartoryski na czas pięciolecia, pozostaje w urzędzie. Do konwentu seniorów wybrało Koło księcia Radziwiłła. Do komisyi parlamentarnej: ks. prałata Jaździewskiego i posła Czarlińskiego, na zastępców: ks. dr. Wolszlegiera i dr. Rzepnikowskiego. Do niej należy z urzędu książę Radziwił, jako prezes Koła. Do komisyi budżetowej wybrany ks. prałat Jaździewski, do komisyi rugów wyborczych ks. dr. Wolszlegier, do petycyjnej hr. Kwilecki.

Kanclerz rzeszy ks. Hohenlohe zażądał podwyższenia swej pensyi z 54.000 na 100,000 marek. — Równocześnie mają być powiększone fundusze nn utrzymanie pałacu kanclerskiego, na podróże kanclerza itd., tak że wydatki na kanclerza wzrosłyby ze 162,160 na 228,370 marek. — „Freis. Ztg." podając tę wiadomość, przypomina, że dotychczasowa pensya starczyła dla hr. Capriwiego, który nie był tak bogaty, jak ks. Hohenlohe i wyraża przypuszczenie, że pensya ma być podwyższoną, aby z góry umożliwić któremukolwiek z książąt niezamożnych przyjęcie urzędu kanclerskiego — gdyby książę Hohenlohe miał ustąpić.

Posłowie do parlamentu z Alzacyi podali wniosek, domagający się zastosowania ustawy prasowej, która obowiązuje w rzeszy niemieckiej, także w Alzacyi; dalej zniesienia paragrafów dyktatorskich i zaprowadzenia ogólnego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego dla wyborów do wydziału krajowego.

Dotychczas obowiązują w Alzacyi i Lotaryngii prawa wyjątkowe, które mianowicie ludności francuskiej mocno dają się we znaki. Panują tam pod tym względem stosunki podobne jak w dzielnicach polskich.

Wniosek o powrócenie Jezuitów postawiło centrum także w tym roku i to zaraz na początku posiedzeń parlamentu. Wniosek ten podpisali także członkowie koła polskiego.

Praga. Studenci niemieccy w Pradze pobudzili ludność czeską swem wyzywającem zachowaniem się do różnych pożałowania godnych rozruchów, które w środę bardzo szerokie przybrały rozmiary. Stwierdzono, że podczas środowych rozruchów zabito 7 osób, a bardzo wiele pokaleczono. Wielu rannych nie zgłosiło się celem uniknięcia przyaresztowania. Sklepy pozamykane. Nikt nie waży się wyjść na ulicę. Onegdaj spalono 20 sklepów. Dużo domów zajmowanych przez Niemców, zniszczono doszczętnie.

Z powodu owych zaburzeń zaprowadzono w Pradze stan oblężenia czyli sądy doraźne. Sądy te doraźne ogłoszono w dniu 2 bm. Jeden z policyantów w towarzystwie kilku żołnierzy, przebiegając ulice miasta, wygłaszał go wśród bicia w bęben i odgłosie trąb. Lud zbiegał się gromadnie i tylko różne wyzwiska, jakiemi głosiciela sądu doraźnego obrzucał, świadczyły, że wyrządzono mu krzywdę i że kara, zamiast na moralnych sprawców wszystkich tych burd i spustoszeń na niego spada. Rozruchy nie powtórzą się, ale gorycz w sercu Czechów pozostanie. Wedle brzmienia tego sądu doraźnego wszystkie publicznie lokale, kawiarnie, restauracye muszą być o godzinie 9 zamknięte, drzwi do nich wiodące już o godzinie 7. W sądzie zasiadać będą nie osoby wojskowe, jeno czterech zwykłych sędziów bez sędziów przysięgłych. Przed tym sądem stawiani będą ci, co dopuścili się morderstwa, rabunku i podpalania, a schwyceni zostali na gorącym uczynku. W ciągu trzech dni zapada wyrok! postępowanie będzie ustne i publiczne; jeżeli sędziowie jednogłośnie uznają oskarżonego winnym, nastąpi po dwóch godzinach kara śmierci, na wyraźne żądanie skazanego pozostawioną mu będzie jedna jeszcze godzina do przygotowania się na śmierć; przeciw wyrokowi nie ma apelacyi.

Z różnych stron.

Bochum. Ks. kapelan Kleinsorge z Riemke został mianowany wikarym przy kościele Panny Maryi w Bochum. — Miasto Bochum liczy obecnie 56 563 mieszkańców, w roku przeszłym było tychże 55 549.

Wattenscheid. W jednej z sąsiednich kopalń został okaleczony górnik A. Warda.

Hoerde. W sali Bergmanna spadł onegdaj wielki świecznik. Gdyby się to było wydarzyło cokolwiek później, byłoby się stało wielkie nieszczęście, gdyż odbywało się tamże zebranie.

W **Dortmund** aresztowano złodziejkę, która wałęsała się w sąsiednich miastach i popełniała liczne kradzieże.

Wattenscheid. W płóczkarni kopalni „Holland" został okaleczony robotnik Tomiak.

Essen. Fałszywy książę Behrendt został z więzienia wypuszczony, gdyż pożyczone przez niego od Maryi Husmann pieniądze zostały jej zwrócone, wskutek tego wniosek o ukaranie cofnęła.

Wanne. Na tutejszym dworcu przejechał pociąg hamownika Flecke.

Berlin. Rodacy nasi pp. Balcerek, Kuczkowski i Switalski uzyskali patent na egzaminowanych aptekarzy. Wszyscy bez wyjątku złożyli „z największą pochwałą."

W Rzymie obecnie są takie upały, że bez parasolek panie nie wychodzą na ulice. Tarasy przed domami pełne siedzących osób,

a zagranicznych podróżnych wielka liczba dąży do Rzymu, zwłaszcza z krajów zimniejszych.

Homburg. W kopalni Frankenholtz pod Homburgiem wydarzyła się eksplozya gazów. Jak się ostatecznie wykazało, liczba zabitych przez eksplozyę górników wynosi 37, a rannych 41.

Szpandawa. W środę, jak już pisaliśmy, zderzył się na dworcu w Szpandawie pociąg towarowy z osobowym. 17 osób odniosło uszkodzenia; 9 wzięto do lazaretu, reszta mogła dalej pojechać.

Osoby te pochodzą z Prus Zachodnich i księstwa Poznańskiego a są to wszystko robotnicy, którzy właśnie z roboty wracali w rodzinne strony. Podług urzędowego protokułu brzmią ich nazwiska jak następuje: Agnieszka Cigalska (Cegielska?) z Beyla (?), Szymon Sidolski z Beganiendorf (?), Antoni Pidowiak z Wielkiego Lutomia, Feliks Madaj z Pniew, Ludwik Przybyła z Kębłowa, Franciszek Skripet z Coretnitza (pewnie Skrzypek z Korytnicy), Ignacy Seballa(?) z Ligoty, Stefan Pamzram z Beyla (?), Alwina Allert z Radolina, Anna Badur z Teresy, Emilia Sonnenberg z Stradomna. Henryetta Drewitz z domu Krentz z Trzcianki, Emil Drewitz z Trzcianki, Anna Drewitz z Trzcianki, Amanda Drewitz z Trzcianki, Gustaw Kühn ze Stradomcza, Ernest Allert z Radolina.

Rozmaitości.

Drzewo żądne krwi znajduje się na wyspie Madagaskarze. Pień jego, wysokości około 8 stóp, ma formę ostrokręgu uciętego, którego wierzchołek jest zagięty na podobieństwo misy, a w tej wydziela się słodka, lepka ciecz, własności silnie upajającej. Z wierzchołka drzewa zwieszają się ogromne liście, zagięte na podobieństwo rogu, którego część zagięta obsadzona jest kolącemi haczykami; liście te mają do 2 stóp szerokości. Nieco poniżej liści mieści się szereg włochatych, zaostrzonych w końcach, wąsów zielonych, długości każdy do 8 stóp. Pomiędzy liśćmi a wąsami znajduje się sześć białych, przezroczystych kleszczy, długości około 5 stóp,, mających tę szczególniejszą własność, iż ciągle znajdują się w ruchu. Drzewu temu oddaje pokłony dzikie plemię Widokasów, które mu nawet składa ofiary z ludzi. Zazwyczaj na ofiarę wybieraną bywa kobieta, którą zmuszają do wdrapania się na drzewo i napicia znajdującej się tam cieczy. Skoro jednak upojona chce zeskoczyć z drzewa, kleszcze zaczynają ściskać ją ze straszną siłą, a liście zamykają się i ostatecznie rozgniatają nieszczęśliwą ofiarę. Tymczasem ciecze po drzewie wspomniany słodkawy płyn i miesza się z krwią ofiary; na te siecz dzicy rzucają się z niepohamowaną żądzą i upiwszy się nią, zaczynają się bawić. Po upływie pewnego czasu, drzewo przyjmuje swą dawną postać, a z nieszczęśliwej ofiary pozostaje tylko skruszony szkielet. Wiele zwierząt leśnych staje się zdobyczą tej krwi żądnej rośliny. Drzewo ludojad, oprócz Madagaskara, znajduje się jeszcze i na niektórych wyspach australskich.

Od redakcyi.

Pan Jan W. w Rotthausen. Po dokładnem zbadaniu znanej sprawy wyjaśnimy ją w piśmie naszem.

Wiec polski w Bochum

w celu uchwalenia organizacyi i ustawy wyborczej, oraz zastanowienia się nad obecnem położeniem Polaków na obczyźnie odbędzie się w niedzielę dnia **12-go grudnia** o godz. **1/2 4 po poł.** w sali **Tonhalle** przy ul. Bongardstr. — Rodaków z Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj uprasza się o liczny udział, gdyż pod obrady przyjdą sprawy, które każdego Polaka przebywającego na obczyźnie interesować winny.

Komitet:

Prezes: A. Wojczyński, Gelsenkirchen. I. zastępca: Jan Bieliński, Bochum. II. zastępca: Jan Wilkowski, Rotthausen. Sekretarz: Antoni Brejski, Bochum, I. zastępca: Jan Pospiech, Bulmke, II. zastępca: Ignacy Ospałek, Barop. Kasyer: Ludwik Tacka, Lütgendortmund. I. zastępca: Jan Skraburski, Ueckendorf. II. zastępca: Stefan Rejer, Wattenscheid. — Ławnicy: Michał Maliński, Ueckendorf, Piotr Szłapka, Herne. Piotr Sztul, Günnigfeld. Marcin Kubiak, Baukau. Kazimierz Nowacki, Hoentrop. Stan. Adamski Bärendorf. Józef Kurowski, Essen. Jan Jankowiak, Bochum. Jan Korpus, Hamme. Michał Smektała, Königssteele. Łuczak, Kirchlinde. Augustyn Neubaum, Hordel. Piotr Antoniewicz, Gerthe. Walenty Piotrowski, Wiemelhausen. Ignacy Rynkowski, Weitmar. L. Gbiorczyk, Sodingen. Antoni Pawlak, Witten. Bartł. Wilkowski, Gelsenkirchen. Szymon Nowaczyk, Braubauerschaft. Franciszek Młynarczyk, Hüllen. Stan. Jankowiak, Herne. Jakób Maik, Herne. Adam Goldyan, Ueckendorf. Tomasz Bzyl, Dortmund. Józef Cichowlas, Derne. Wład. Grzeszewski, Bickern· E Zaręba, Bruch. Maciej Mika, Bottrop. Stan. Wawrzyniak, Linden. Giernas, Hüllen. Pachura, Horsthausen. J. Waliński, Annen. Józef Walkowiak, Castrop. Piotr Szymyślik, Eickel. Tomasz Bartczak, Gelsenkirchen-Neustadt. Antoni Taracki, Wetter.

Wszystkie życzliwe nam pisma polskie prosimy o powtórzenie.

Zebranie komitetu

powyżej wymienionego odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia **12-go grudnia o godz. wpół do 12** w lokalu p. **Balkenhola w Bochum,** przy klasztorze. Stawienie się punktualne wszystkich członków komitetu jest pożądane.

Apolinary Wojczyński, przewodniczący.

Towarzystwo św. Stanisława K. w Boyer

Miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. po południu o godz. 1/2 5 na sali p. Krebbego w Bojer. Upraszam serdecznie wszystkich członków i Rodaków z Boyer i Welheimermark, ażeby się jak najliczniej stawić zechcieli, ponieważ reszta członków zarządu obraną zostanie.

J. Hain, przewodniczący.

Towarzystwo św. Aloizego w Weitmar

donosi swym członkom, iż **z powodu wieca w Bochum dnia 12 bm. posiedzenie nie odbędzie się,** ale już **8 b. m.** we święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. o godz. 4 tej po południu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Bruch.

Donosimy wszystkim rodakom, iż w środę, w święto Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi, przybędzie kapłan polski i będzie słuchał spowiedzi św. W środę, w święto na wieczór o godzinie 7 jest nabożeństwo polskie z polskiem kazaniem. Niech wszyscy rodacy i rodaczki skorzystają ze sposobności. O liczny udział w nabożeństwie prosi

Zarząd towarzystwa św. Michała.

W dzień Imienin naszemu kochanemu bratu

Mikołajowi Stempiniowi

w Oberhausen zasyłamy najszczersze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego i fortuny, a po śmierci w niebie złotej korony. Tego Ci życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Mikołaj Stempin niech żyje, niech żyje, niech żyje, aż cała ulica Steinstrasse w Oberhausen zadrży.

Twoi Cię kochający

Jan Agata, Kacpar, Ignacy i Józef Stempin.

Szanownemu Panu

Mikołajowi Stempiniowi

w dzień godnych Imienin składamy jak najczulsze życzenia zdrowia dobrego, życia długiego, przynajmniej do sto lat, a po śmierci nieba, więcej ci nie potrzeba. Teraz po trzykroć wykrzykujemy: Mikołaj Stempin niech żyje! niech żyje! niech żyje!

Twoi życzliwi

M. S. W. K. F. C. F. S. A. B. P. Ł. J. A.

Podziękownie!

Zarządowi i wszystkim członkom towarzystwa św. Jana z Matty, w Wetter nad Ruhrą, którzy mnie wsparli w mojej chorobie zasyłam serdeczne „Bóg zapłać!"

Uniżony

Jan Rogowski

w Wetter nad Ruhrą.

Fabryka syropu

we **Wronkach** (Wronke-Posen) poleca i wysyła za zaliczką kolejową w najlepszych gatunkach

syrop kapilarny

do fabrykacyi likierów, karmelków itd.

syrop do jedzenia.

Próbki na życzenie bezpłatnie i franko.

Swemu ojcu,
Swemu bratu,
Swemu kuzynowi,
Swemu szwagrowi,
Swemu narzeczonemu
możekażdy sprawić wielką rado ść, jeżeli mu **podaruje**

na „Gwiazdkę"

pudełko cygar.

Polecam na ten cel moje **uznane za dobre** cygara w pudełkach po 25, 50 i 100 sztuk.

Matador	25 sztuk 1,25 m.
Hilda	25 sztuk 1,50 m.
Mein Liebling	50 sztuk 2,35 m.
Leny	100 sztuk 2,85 m.
Amador	100 sztuk 3,25 m.
Seerose	100 sztuk 3,75 m.
Schneeglöckchen	100 sztuk 3,75 m.
Famosa	100 sztuk 4,00 m.
Maasliebchen	100 sztuk 4,50 m.
Fino	100 sztuk 4,50 m.
Columbia	100 sztuk 4,50 m.
Lola (wybrane)	100 sztuk 5,50 m.
Ovation	100 sztuk 5,40 m.
Felipa	100 sztuk 6,00 m.
Leon (wybrane)	100 sztuk 6,25 m.

jako też 28 innych gatunków po różnych cenach, aż do 17 marek za 100 sztuk.

Papierosy i tytuń do papierosów

we wielkim wyborze.

Fr. Schnettelker,

Castrop.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać eleganckie odrobione **ubranie, paletot,** albo **spodnie,** niech idzie do

Błocha w Essen,

Kastanienallee 100.

Opłatki.

Towarzystwom polskim polecam na gwiazdkę opłatki. Za 100 sztuk 3 mr. Proszę o wczesne zamówienia.

Hipolit Sibilski,

Bochum, Klosterstr. 1[1].

Zakład fotograficzny

Jul. Markwitz,

Wanne, Gelsenkirchener Str. 7a, przy dworcu.

Zdjęcie fotograficzne uskutecznia się codziennie, także w niedzielę. — Ceny: 6 fotografij format wizytowy 3 marki, 12 sztuk 5 marek. — 3 fotografie format gabinetowy 5 mr., 6 sztuk 8 marek, 12 sztuk 12 marek. — Fotografie familijne i nowożeńców jak najtaniej.

W moim interesie mówi się po polsku.

Farbiernia i chemiczny zakład czyszczenia

Neustr. 3. **Andrzej Hochhaus, Herne,** Neustr. 3

poleca się do farbowania mężkich i żeńskich ubrań wełnianych, pół, wełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, firanek chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast i to po cenach możliwie najtańszych.

Marya Esser, Wanne

Bahnhofstr.

poleca

pończochy, szkarpety, jaczki na skórę, koszule normalne, gacie, wełniane chustki, czapki, kaftany, koszule i spodnie z materyi zw. „biber", kołnierzyki, półkoszulki, mankiety, krawaty i t. d.

Tania i rzetelna usługa, dobry towar.

Spółka Rolników parcelacyjna

(E. G. m. b. H. — spółka zapisana z ograniczoną poręką).

w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 18 ptr.

poleca w każdej wielkości

gotowe gospodarstwa, oberże, wiatraki i parcele

pod nader korzystnymi warunkami na sprzedaż. **Zarząd.**

Biuro Spółki Rolników parcelacyjnej w Poznaniu znajduje się od 1-go października rb. przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 18 parter w domu W. Dr. Jerzykowskiego.

Sprzedaję bardzo tanio

a mianowicie:

Zakiety od 2 mr. pocz.	**Paletoty i płaszcze** peleryn. dla mężczyzn
Płaszcze dla niewiast po każdej cenie.	**Ubrania** dla mężczyzn od 6.50 mr. pocz.
Płaszcze dla dzieci od 1 mr. począwszy.	**Spodnie** dla mężczyzn od 2 mr. począwszy.
Ubrania dla dzieci we wielkim wyborze.	

Materye na suknie

we wielkim wyborze.

W składzie można się po polsku rozmówić.

J. Loewenstein, Bochum

Obere Marktstr. 36 i róg ulicy Schützenbahn.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.